

Sygn. akt IX Ca 1009/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski (spr.)
Sędziowie:	SSO Dorota Ciejek SSO Agnieszka Żegarska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Marta Borowska

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. O.

przeciwko J. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda oraz pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt I C 624/17,

I. odrzuca apelację powoda,

II. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że powództwo oddala,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 167 zł (sto sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Agnieszka Żegarska Jacek Barczewski Dorota Ciejek

Sygn. akt IX Ca 1009/17

UZASADNIENIE

Powód Z. O. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. K. kwoty 57,37 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (15 lutego 2017r.) do dnia zapłaty i kosztami procesu.

Powód wskazał, że w związku z zapadłym przed Sądem Okręgowym w Łomży wyrokiem, uiścił na rzecz pozwanego kwotę nawiązki, omyłkowo doliczając do niej kwotę 57,37 zł tytułem odsetek. Pozwany nie poinformował powoda o otrzymaniu zawyżonej kwoty i przeznaczył całość otrzymanych środków na swoje wydatki. Pozwany stwierdził jednocześnie, że uiszczona na jego rzecz kwota jest zgodna z orzeczeniem sądu. Gdy powód dowiedział się, że przekazał

pozwanemu nadpłaconą kwotę zwrócił się o jej zwrot, jednakże bezskutecznie. Pozwany wskazał, że nie czuje się wzbogacony otrzymaną nadwyżką i „przejadł te pieniądze”.

Pozwany J. K. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany wskazał, że nie sprawdzał i nie potwierdzał powodowi prawidłowości uiszczenia należnej kwoty co do wysokości. Wskazał, że nie miał wiedzy, że powód wpłacił na jego rzecz kwotę wyższą niż należna. Stwierdził, że prawdopodobnie powód prawidłowo obliczył kwotę należnych odsetek. Otrzymaną kwotę przeznaczył na wydatki związane z prowadzoną przez niego kancelarią adwokacką. Powołując się na treść art. 409 k.c. podał, że zużył otrzymaną korzyść, wobec czego nie jest już wzbogacony. Twierdził też, że złożony pozew stanowi element działań powoda nakierunkowanych na narażenie pozwanego na jak największe dolegliwości i uporczywość.

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2018 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie powództwo uwzględnił w całości i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 19 czerwca 2015r. Sąd Okręgowy w Łomży w sprawie II Ka 134/15, po rozpoznaniu sprawy powoda oskarżonego o czyn z art. 212 § 1 k.k. na skutek apelacji zmienił zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji, gdzie pozwany występował jako oskarżyciel posiłkowy. Nie zmienił rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji w przedmiocie kosztów zastępstwa oraz orzeczenia na rzecz pozwanego nawiązki wysokości 5.000 zł.

Po wydaniu wyroku w dniu 20 lipca 2015r. powód przyniósł pozwanemu pieniądze w gotówce doprowadzonej przez niego kancelarii adwokackiej: 5.000 zł tytułem nawiązki, 300 zł tytułem zryczałtowanych wydatków, 2460 zł tytułem opłaty za adwokata, 420 zł tytułem kosztów pełnomocnika oraz kwotę 57,37 zł tytułem odsetek. Pieniądze odebrała i przekazała pozwanemu jego pracownica. Nie wskazano, za jaki okres i od jakiej kwoty powód wyliczył odsetki w podanej wysokości. W piśmie przedłożonym pozwanemu celem potwierdzenia przez niego otrzymania wpłaty powód zawarł stwierdzenie, zgodnie z którym oczekiwał korekty pozwanego w przypadku, gdyby pomylił się w wyliczeniu kwoty. Pozwany potwierdził na piśmie otrzymanie kwoty.

Sąd Rejonowy ustalił dalej, że w dniu 5 stycznia 2017r. powód wręczył pracownikowi pozwanego pismo, w którym zażądał zwrotu kwoty 57,37 zł w związku z nieuzasadnionym pobraniem odsetek. Pismem z dnia 24 stycznia 2017r. otrzymanym przez pozwanego w tym samym dniu, powód wezwał pozwanego do zwrotu kwoty 57,37 zł tytułem nienależnie zatrzymanych środków. W odpowiedzi na wezwanie, pozwany wskazał, że w przekonaniu, że powód prawidłowo wyliczył i przekazał pozwanemu kwotę, zaksięgował otrzymaną wpłatę a następnie przeznaczył ją na bieżące wydatki.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Wskazał, iż był on między stronami bezsporny. Pozwany nie kwestionował faktu, że otrzymał od powoda pieniądze zasądzone wyrokiem karnym, w tym również dochodzoną pozvem kwotę.

Spór między stronami ograniczał się zdaniem Sądu do oceny, czy pozwany jest zobowiązany do zwrotu kwoty 57,37 zł, a jeśli tak, czy jest nadal wzbogacony.

W ocenie Sądu Rejonowego kwota odsetek doliczonych przez powoda była nienależna, albowiem ani z orzecznictwa, ani z przepisów nie wynika, by od kwoty nawiązki, opłaty za adwokata czy kosztów pełnomocnika mogły być naliczone odsetki. Brak możliwości naliczania odsetek od nawiązki wynika z samej instytucji tego środka karnego, co prowadzi do wniosku, że pozwany pobrał od powoda świadczenie nienależne.

Sąd pierwszej instancji przytoczył dyspozycję art. 409 k.c. i zaznaczył, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 czerwca 2016 r. w sprawie III CSK 267/15 wskazał, że powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu nie jest uzależniona od zawinonego działania, lecz jest utożsamiana ze złą wiarą, do której ustalenia stosuje się kryteria obiektywne. Ten, kto

przyjął świadczenie nienależne w chwili wyzbycia się korzyści, powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu wtedy, gdy wie albo powinien wiedzieć lub przypuszczać, że mu się ono nie należy ze względu na wadliwą podstawę prawną bądź też możliwość jej odpadnięcia. Do ustalenia złej wiary nie są istotne właściwości psychiczne danego podmiotu, lecz to, czy przeciętny podmiot o takich samych cechach psychicznych zdawałby sobie sprawę z obowiązku zwrotu, a więc powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu jest kwestią świadomości wzbogaconego. Ustalenie tego stanu następuje na podstawie okoliczności, w których świadczenie nienależne zostało przez wzbogaconego uzyskane.

W przedmiotowej sprawie nie umknęło uwadze Sądu Rejonowego, że pozwany jest czynnym zawodowo adwokatem, którego poziom świadomości prawnej należy oceniać wedle surowszych kryteriów.

Pozwany na poparcie twierdzenia co do tego, że uzyskane świadczenie nie jest nienależnie nie przedstawił żadnych dowodów uznając za wystarczające jego własne twierdzenia.

Niewątpliwie, art. 409 k.c. daje możliwość uchylecia się od obowiązku zwrotu świadczenia, niemniej okoliczności wskazane w przepisie winny zostać w sposób należyty wykazane. Faktów tworzących prawo powinien w zasadzie dowieść powód; dowodzi on również fakty uzasadniające jego odpowiedź na zarzuty pozwanego. Strona pozwana dowodzi fakty uzasadniające jej zarzuty przeciwko roszczeniu powoda; faktów tamujących oraz niweczających powinien dowieść przeciwnik tej strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady strona pozwana, która nie dopełniła powinności w tym postępowaniu (patrz: Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 grudnia 2003 r., II CK 318/2002, LexPolonica nr 1839885).

Pozwany uznając, że rozmiar dochodzonej kwoty jest nieznacznym twierdził, że oczywistym jest, że ją zużył pokrywając w ten sposób bieżące wydatki związane z prowadzeniem kancelarii. Nie wykazał jednak (nie przedłożył żadnego dokumentu) na okoliczność tego, że zaksięgował wpłaconą kwotę jako przychód z prowadzonej działalności gospodarczej, że dokonał zakupu portoriów czy innych elementów wyposażenia biurowego. To zaś uniemożliwia uznanie, że pozwany nie jest wzbogacony kosztem powoda. Wręcz przeciwnie. Nie można mówić o utracie wzbogacenia, jeśli wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatku. Tutaj jednak możliwe jest wyróżnienie kilku wypadków. Nie ulega wątpliwości, że wzbogacony jest nadal ten, kto zużył korzyść na pokrycie wydatków koniecznych, np. zapłatę długu czy podatku (A. Ohanowicz, Niesłuszne wzbogacenie, s. 342; J. Pietrzykowski, w: Resich, Komentarz, 1972, t. II, s. 966; W. Serda, Nienależne świadczenie, s. 246; M. Nesterowicz, w: Winiarz, Komentarz, 1989, t. I, s. 386; E. Łętowska, Bezpodstawne wzbogacenie, s. 132). Inaczej kształtuje się ocena zużycia korzyści na pokrycie wydatków niekoniecznych i zbytkownych. W takich sytuacjach można przyjąć dalsze trwanie wzbogacenia tylko o tyle, o ile wzbogacony poniósłby dany wydatek, nawet gdyby nie uzyskał bezpodstawnej korzyści.

Mając na uwadze powyższe wskazał, że pozwany twierdził, że korzyść w postaci kwoty 57,37 zł zużył na pokrycie zwykłych, bieżących wydatków zwianych z funkcjonowaniem kancelarii, a zatem wydatków koniecznych, które musiałby ponieść nawet wówczas, gdyby korzyści kosztem powoda nie uzyskał. To zaś powoduje, że możemy mówić o aktualnym wzbogaceniu, albowiem zmniejszyły się pasywa pozwanego i w dalszym ciągu posiada „zaoszczędzone” 57,37 zł.

Z tych przyczyn, na zasadzie art. 405 k.c. i nast. orzekł jak w pkt. I wyroku.

O kosztach orzekł na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. przewidującego finansową odpowiedzialność za wynik procesu. Ponieważ jedynym wydatkiem powoda była kwota 30 zł uiszczona tytułem opłaty od pozwu, taką też kwotę zasądzono na jego rzecz.

Apelację od całości wyroku z 28 kwietnia 2017 r. złożył pozwany, który wniósł o jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez dowolną i fragmentaryczną ocenę dowodów, polegającą na błędnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, iż:

- w piśmie z 20 lipca 2015 r. powód oczekiwał korekty pozwanego w przypadku, gdyby pomylił wyliczenia kwoty, kiedy wprost z tego pisma wynika, że powód chciał uzupełnić zobowiązania. Twierdzenie to świadczy o dowolności Sądu w analizie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy i twierdzeń samych stron, a uwaga uczyniona przez powoda miała na celu jego ewentualną ochronę przed postępowaniem egzekucyjnym, a nie jakichś rozliczeń stron,

- to pozwany potwierdził na piśmie otrzymanie kwoty, kiedy to w rzeczywistości uczyniła to jego pracownica,

a tym samym w tym zakresie doszło do sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, które skutkowało brakiem przyjęcia, iż po stronie pozwanego doszło do wygaśnięcia zobowiązania na skutek spełnienia przesłanek z art. 409 k.c., bowiem powód nie jest już wzbogacony, a zużywając tę korzyść nie musiał wcale liczyć się z obowiązkiem zwrotu, co również sprzeczne jest w ustaleniach Sądu Rejonowego,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 5 k.c. przez udzielenie ochrony prawnej powodowi, kiedy w rzeczywistości jego powództwo nie powinno korzystać z ochrony jako pozostające z zasadami współżycia społecznego,

- art. 409 k.c. przez przyjęcie, że nie doszło do wygaśnięcia zobowiązania do zwrotu dochodzonej pozewm należności,

- art. 411 § 1 k.c., który z uwagi na okoliczności i zachowanie pozwanego powinien prowadzić do wniosku, iż powód bezpodstawnie domaga się zwrotu świadczenia nienależnego.

Jednocześnie pozwany wniósł o dopuszczenie dowodu z jego przesłuchania.

Apelację od wyroku z 28 kwietnia 2017 r. wniósł również pozwany, który zaskarżył go w części punktu I w zakresie zasądzenia odsetek na rzecz powoda, wnosząc o ich zasądzenie od pozwanego od momentu, kiedy przyjął od powoda nienależną kwotę 57,37 zł.

Orzeczeniu zarzucił błąd w zakresie ustalenia okresu, od którego powinny być naliczone odsetki od kwoty głównej zobowiązania.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 lutego 2018 r. sprecyzował, iż żądanie zawarte w punkcie 2 jego apelacji dotyczy żądania zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, nie zaś ingerencji w rozstrzygnięcie o kosztach procesu wydane przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda podlegała odrzuceniu, natomiast apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 57,37 zł z ustawowymi odsetkami od „chwili złożenia pozwu” do dnia zapłaty (k. 3 – 4). Na żadnym etapie postępowania przed Sądem Rejonowym roszczenie to nie uległo modyfikacji, zaś w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami (art. 383 zd. 1 k.p.c.). Dodatkowo zaskarżony wyrok nie zawiera rozstrzygnięcia o oddaleniu żądania pozwu w pozostałej części, zaś powód nie występował o uzupełnienie orzeczenia.

Te wszystkie okoliczności powodują, że apelacja powoda podlegała odrzuceniu jako niedopuszczalna po myśli art. 370 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (punkt I wyroku), albowiem została wywiedziona od orzeczenia nieistniejącego, które dodatkowo nie było przedmiotem osądu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Odnosząc się do apelacji pozwanego, podzielić należy zarzuty częściowej sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego z materiałem dowodowym sprawy. Rzeczywiście błędnym było ustalenie, że to pozwany potwierdził odbiór należności zasądzonych wyrokiem karnym, skoro z dokumentu z k. 20 wynika, iż uczyniła to jego pracownica. Nieprawidłowo oceniono również treść pokwitowania jako zawierającego żądanie korekty wyliczenia zaległości w każdym przypadku, podczas gdy wynika z niego wprost, że powód oczekiwał „w terminie siedmiu dni uzasadnionej korekty mojego wyliczenia w celu uzupełnienia zobowiązań”. Oczywistym jest zatem, że powód obawiał się ewentualnej niedopłaty w wykonaniu zobowiązania, nie zaś jego korekty pod kątem potencjalnej nadpłaty.

Powyższe uchybienia nie miały jeszcze decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż oś sporu sprowadzała się do ustalenia, czy pozwany zobowiązany jest do zwrotu powodowi odsetek od nawiazki zasądzonej wyrokiem karnym jako nienależnego świadczenia. Rozważania merytoryczne opierać muszą się przy tym o skąpy materiał dowodowy zaferowany przez strony oraz dokumenty z akt sprawy II K 803/17, z których dowód dopuszczono w postępowaniu odwoławczym.

Przypomnieć należy, że obowiązek zapłaty nawiazki na rzecz pozwanego wynikał z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Łomży z dnia 24 marca 2015 r., wydanego w sprawie II K 83/14. Bezspornie podstawę prawną jej zasądzenia stanowił art. 46 § 2 k.k., który w momencie orzekania przez sądy karne obu instancji odnosił się w swym brzmieniu do dyspozycji art. 46 § 1 k.k. W okresie między 8 czerwca 2010 r. a 30 czerwca 2015 r., art. 46 k.k. stanowił, iż w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty nie stosuje się (§ 1). Zamiast obowiązku określonego w § 1 sąd może orzec nawiazkę na rzecz pokrzywdzonego (§ 2).

Jak wskazywano w doktrynie, na podstawie art. 46 § 2 KK zamiast obowiązku określonego w art. 46 § 1 KK sąd mógł orzec nawiazkę na rzecz pokrzywdzonego. Nawiazka orzekana na podstawie art. 46 § 2 KK zamiast obowiązku naprawienia szkody była konstrukcją, która powinna być wykorzystywana na wypadek trudności dowodowych dotyczących ustalenia wielkości szkody, co powoduje, że z reguły nie odpowiada jej wysokości, chociaż zaznacza się w literaturze, że powinna stanowić przybliżony jej ekwiwalent. Przepis ten *expressis verbis* formułował zakaz łącznego orzeczenia obowiązku naprawienia szkody i nawiazki. Orzeczenie nawiazki na podstawie art. 46 § 2 KK było możliwe po ziszczeniu się następujących warunków:

- spełnienie przesłanek z art. 46 § 1 KK;
- istnienie szkody majątkowej lub niemajątkowej, która nie została naprawiona lub nie może być naprawiona;
- skazanie za przestępstwo;
- brak możliwości naprawienia szkody w całości lub w części bądź inne czynniki uniemożliwiające orzeczenie obowiązku naprawienia szkody (por. Komentarz do art. 46 KK pod red. A. Grześkowiak, 2013, wyd. 2, Legalis).

Przyjmowano, że nawiazka ma charakter zryczałtowanego naprawienia szkody (E. Ziarnik – Kotania, Zabezpieczenia majątkowe w nowych ustawach karnych, Prokuratura i Prawo 1998, Nr 6, s. 62).

Niezależnie od powyższego orzecznictwo zgodnie przyjmowało, że obowiązek naprawienia szkody orzekany na podstawie art. 46 § 1 k.k. nie obejmuje odsetek wynikających z opóźnienia świadczenia odszkodowawczego (por. wyrok SN z 01.02.2011 r., III KK 243/10). Tożsame uwagi odnieść należy do środka w postaci nawiazki, który ma postać zbliżoną do obowiązku naprawienia szkody.

Tym samym obowiązek zapłaty przez powoda nawiazki na rzecz pokrzywdzonego nie obejmował konieczności uiszczenia odsetek, jeżeli rzecz rozpatrywać wyłącznie z punktu widzenia wykonania wyroku karnego.

Z drugiej jednak strony, odsetki z chwilą powstania uzyskują niezależny byt od zobowiązania głównego i mogą być dochodzone odrębnie w procesie cywilnym, a orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w postępowaniu karnym nie zamyka powodowi drogi do dalszego procesu cywilnego, jeżeli wszystkie jego roszczenia nie zostały przez sąd karny uwzględnione.

Z treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Łomży wynika, że Z. O. skazany został na karę grzywny za czyn z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., popełniony na szkodę pozwanego w okresie od 24 czerwca 2013 r. do września 2013 r. Prawomocny wyrok karny zapadł w dniu 19 czerwca 2015 r., a zatem niemal po dwóch latach od ustania zachowania przestępnego. Z apelacji pokrzywdzonego wynikało, że domagał się on od powoda nawiazki w kwocie 60.000 zł, a zatem kwoty znaczenie wyższej, niż ostatecznie przyznana pozwanemu.

Należy przyjąć, że cechą charakterystyczną roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych jest to, że na ogół wymagalność ich zbiega się z datą ich powstania. Zobowiązania z czynów niedozwolonych są natomiast bezterminowe, dlatego stan opóźnienia w ich wykonaniu pojawia się dopiero wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

Z akt sprawy nie wynika, kiedy powód otrzymał wezwanie do zapłaty od pozwanego, jednak nieprawomocnym wyrokiem z 24 marca 2015 r. zasądzono od niego nawiazkę w kwocie 5.000 zł, którą uiszczył 20 lipca 2015 r. Odsetki ustawowe za ten okres wynosiły 129,32 zł, zaś gdyby przyjąć czas od zakończenia czynu ciągłego do dnia zapłaty nawiazki, wyniosłyby one 1.027,95 zł.

Nie może zatem ująć uwadze sądu orzekającego, że powód naprawił część szkody pozwanego dopiero po uprawomocnieniu się wyroku karnego i w znacznym odstępie czasowym od daty popełnienia czynu zabronionego, zaś w procesie karnym pokrzywdzony domagał się zasądzenia od sprawcy wyższej kwoty, niż ostatecznie uwzględniona.

W tych warunkach uznać należało, że traktując świadczenie powoda jako nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., to stosownie do art. 411 pkt 2 k.c., nie można żądać jego zwrotu, jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego.

Na gruncie przedmiotowej sprawy zachodzi konieczność ochrony interesów prawnych pozwanego, którego dobra osobiste zostały naruszone przestępnym zachowaniem powoda. Nie może bowiem korzystać z prawa podmiotowego osoba, która w sposób intensywny dopuszczała się czynów niedozwolonych względem poszkodowanego, zaś dobrowolne spełnienie niewielkiej części potencjalnego świadczenia odsetkowego czyni zadość zasadom współżycia społecznego.

Nadto nie bez racji podniesiono w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 409 k.c., zgodnie z którym obowiązek wydania korzyści lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Uiszczona w dniu 20 lipca 2015 r. kwota 57,37 zł stanowiła znikomy ułamek sumy zapłaconej pozwanemu w tym dniu. Powód zażądał jej zwrotu 5 stycznia 2017 r., a więc niemal półtora roku po zapłacie. Zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania pozwalają na przyjęcie, że po tak długim okresie czasu niemożliwe jest wykazanie konkretnego celu, na który pozwany wydatkował tę część wpłaty. Przypomnieć należy, że sumy wskazane w pokwitowaniu z 20 lipca 2015 r. nie stanowiły przychodu kancelarii adwokackiej pozwanego, lecz zwrot kosztów i wydatków oraz nawiazkę wynikające z wyroku w sprawie II K 83/14. Nie podlegały zatem księgowaniu w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, lecz wchodziły do majątku poszkodowanego jako osoby fizycznej. Nie sposób zatem obecnie całkowicie podważać twierdzeń skarżącego o wydatkowaniu kwoty 57,37 zł na zaspokojenie podstawowych potrzeb życia codziennego.

W tych warunkach należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienić zaskarżony wyrok w całości i powództwo oddalić (punkt II orzeczenia).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c., stosownie do jego wyniku. Na zasądzoną od powoda kwotę składa się 30 zł opłaty od apelacji, 17 zł opłaty od pełnomocnictwa oraz 120 zł wynagrodzenia adwokackiego, ustalonego według stawek minimalnych.

Dorota Ciejek Jacek Barczewski Agnieszka Żegarska